

Czym była dziwna belgijska fala obserwacji trójkątnych UFO

12 lipca 2020

Jeszcze na przełomie lat 1989-1990, mieszkańcy Belgii doświadczyli jednej z najdziwniejszych serii obserwacji UFO w historii, która trwała niemal pół roku. Wszystko zaczęło się w listopadzie 1989 roku, kiedy nad belgijskim niebem pojawiły się pierwsze zgłoszenia i opisy trójkątnego pojazdu latającego ze światłami na spodzie.

Zgodnie z opisami, ten gigantyczny statek nie wydawał żadnego dźwięku a jedynie powoli poruszał się po niebie. W ciągu najbliższych kilku miesięcy UFO było obserwowane coraz częściej, a zgłaszano nawet przypadki gdy para myśliwców F-16 ścigała ten tajemniczy pojazd. Szczyt aktywności przypadł na 30 marca 1990 roku. Wówczas, dowództwo wojskowe otrzymało wezwanie od kapitana belgijskiej policji.

Mężczyzna opisywał w nim przelatujący obok niego gigantyczny trójkąt. Niedługo potem, dwie naziemne stacje radarowe pokazały na swoich ekranach obiekt nieznanego pochodzenia. Jedna z tych baz należała NATO w pobliżu i znajdowała się na południowy wschód od Brukseli. Okazało się, że co najmniej cztery inne stacje również zgłaszają obiekt na swoich ekranach.

UFO poruszało się powoli po ekranach i nie posiadało sygnału transpondera. Dwa myśliwce F-16 otrzymały rozkaz przechwycenia i zidentyfikowania tego obiektu. Zdaniem jednego z pilotów, na ekranie UFO wyglądało jak mały diament. Pilot poinformował, że zaledwie kilka sekund po dogonieniu celu, obiekt zaczął nabierać prędkości i szybko oddalił się z zasięgu radaru.

Nie był to jednak koniec obserwacji, a zaledwie początek

godzinnej pogoni, podczas której myśliwce uchwyciły sygnał UFO jeszcze dwa razy nim zupełnie zniknęło ono z pola widzenia. Pilot myśliwca twierdził, że UFO wykonywało manewry z prędkościami przekraczającymi możliwości ich sprzętu. W pewnym momencie – radar pokazał gwałtowny spadek wysokości nieznanego pojazdu z 3 kilometrów do 150 metrów w zaledwie 5 sekund!

Od początku gdy w Belgii zaczęto widywać trójkątne UFO pojawiły się podejrzenia, że to co widuje się na niebie to tajne samoloty – Aurora TR-3B. Obiekty klasyfikowane, jako „czarne trójkąty” notowano na niebie przynajmniej od połowy lat osiemdziesiątych. Można, zatem założyć, że program Aurora TR-3B, już dawno mógł zostać doprowadzony do pewnego stopnia zaawansowania. Niektórzy twierdzą, że zastopował go rozwój nowoczesnych satelitów szpiegowskich, ale jest wystarczająca rzesza osób twierdzących, że rząd USA utajnił projekt i wszedł w posiadanie jakiejś liczby maszyn typu Aurora, które wyglądają na niebie jak „czarne trójkąty”. Cechą charakterystyczną tych obserwacji jest to, że pod spodem pojazdu widać czasami trzy jasne punkty.

Większość obserwacji wstępnie klasyfikowanych, jako TR-3B pochodzi z Belgii. Ale są również liczne doniesienia z innych krajów, najczęściej widuje się je w Wielkiej Brytanii. Niewiele wiadomo o tych mitycznych samolotach, ani na temat rodzaju napędu, jaki może być stosowany w tych pojazdach, ale wiadomo, że umożliwia on bardzo szybkie manewrowanie i imponujące zmiany pułapu w krótkim czasie. Niektórzy sugerują, że mogą to być samoloty o napędzie atomowym bądź jonowym, które są zdolne do latania nieprzerwanie przez bardzo długi czas.

Niezidentyfikowane pojazdy pojawiały się przez kilka miesięcy, a trójkątne UFO zostało zauważone ponad 1000 razy, zarówno w dzień, jak i w nocy. Obiekt przelatywał na tyle nisko, że można go było zobaczyć gołym okiem. Z jakiejś przyczyny, żaden ze świadków nie był w stanie wykonać dokładnego zdjęcia obiektu. Jedyne relatywnie dobre zdjęcie obiektu okazało się

później być fotomontażem. Tym samym, jedyny sposób na analizę tego incydentu to odniesienie się do relacji świadków. Choć biorąc pod uwagę iż minęło już ponad 30 lat od tych wydarzeń, szansa na wyjaśnienie tego co wtedy zaszło jest raczej nikła.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl